

TADEUSZ CYPRIAN

POSTĘP TECHNICZNY A PRAWO KARNE

TECHNIKA I PRAWO W DWUDZIESTYM WIEKU

Wiek dziewiętnasty przyniósł rozkwit nauk humanistycznych; literatura, muzyka, malarstwo, filozofia, prawo osiągnęły szczytowy punkt rozwoju. Nauki ścisłe i techniczne rozwijały się w cieniu nauk humanistycznych. Inaczej wiek dwudziesty. Bardzo szybki rozwój nauk ścisłych i technicznych spotęgowany został do gigantycznych rozmiarów przez dwie wojny światowe, w czasie których żadna cena za postęp techniczny nie była za wysoka, jeżeli mógł on służyć celom wojennym.

Koniec wojny i stopniowy powrót do normalnych stosunków przywróciły w pewnej mierze rangę i poszanowanie prawa, ale nie zapewniły mu już dawnej wiodącej roli w kształtowaniu życia społeczeństw. Życie to kształtowane jest w coraz wyższej mierze przez nauki ścisłe i techniczne, które nadają mu kierunek i tempo. Ale i te nauki również doznały głębokich przeobrażeń. Coraz silniej dochodzi do głosu proces integracyjny nauk dotychczas uważanych za odrębne, ściśle ograniczone dyscypliny; zacierają się granice między matematyką, fizyką i chemią, powstają ogromne dziedziny zespolone, jak np. biochemia, biofizyka, astrofizyka; ekonomia wiąże się coraz ściślej z socjologią, bez której i nowoczesny prawnik nie może się obejść, jeżeli nie chce ograniczyć się do bezpłodnych teoretycznych rozważań . . .

Ta integracja dyscyplin naukowych każe nam zastanowić się również nad powiązaniem techniki z prawem, a zwłaszcza z prawem karnym. Zadania prawa karnego w obecnych czasach są nie tylko bardzo rozległe, ale i bardzo różne od tych, jakie stały przed prawem dziewiętnastego wieku. Do klasycznych zadań, streszczających się w obronie społeczeństwa przed przestępczością, dochodzą nowe, nieznane dotychczas, jak obrona przed niepożądanymi zjawiskami ubocznymi, związanymi z postępem technicznym, baczenie, by w symbiozie człowieka z maszyną nie był on stroną poszkodowaną oraz by dla nowych warunków naszego życia codziennego stworzyć nowe normy, mające na celu zapewnienie nam bezpieczeństwa i spokoju.

W obecnych warunkach życia coraz bardziej rozszerza się ingerencja w osobistą sferę człowieka, w jego nietykalność cielesną, w jego życie

prywatne, w jego osobowość. Szerokie stosowanie radia, kina, telewizji, magnetofonu stanowią dziedziny, w których łatwo jest o wdarcie się w intymną sferę życia człowieka, w jego tajemnice, w jego życie prywatne. Wszystkie te dziedziny, będące konsekwencją postępu technicznego, wymagają ingerencji prawnika, którego zadaniem jest zapobieganie tak łatwym nadużyciom i szkodliwym objawom ubocznym. Ale te nowe warunki naszego życia codziennego, nasyconego treścią techniczną, stwarzają konieczność rewizji wielu podstawowych pojęć w dziedzinie teorii prawa karnego, zwłaszcza zaś w dziedzinie winy (w szczególności jeśli idzie o znaczenie winy nieумыślnej oraz o pogranicze między winą nieумыślną a „niedopisaniem” psychofizycznym człowieka), jak wreszcie w dziedzinie kary (przystosowanie jej do sprawców „przypadkowych”, jak np. w przestępstwach drogowych). Bardzo rozległą dziedziną wymagającą badań jest problem dopuszczalnego ryzyka, zwłaszcza zaś w technice i medycynie; nie mniej istotny jest problem badań integracyjnych w dziedzinie socjologii kryminalnej.

Widać z tego przykładowego wyliczenia, że prawo karne musi ulec poważnej przebudowie i na dotychczasowych zrębach stworzyć nowe konstrukcje i nowe rozwiązania. Nie da się oczywiście w ramach artykułu przeprowadzić szczegółowej analizy tych problemów, ale można pokusić się o ich naszkicowanie. Tak więc postęp techniczny, dający człowiekowi do ręki potężną, ale i niebezpieczną maszynę, stwarza niezliczone sposobności wadliwej obsługi tej maszyny, prowadząc w efekcie do szkody na życiu, zdrowiu i mieniu. Ta wadliwa obsługa maszyny może mieć swoje źródło bądź w jakimś uchybieniu ze strony obsługującego, bądź w niedopisaniu jego sprawności psychofizycznej. Stąd przesunięcie akcentu — z punktu widzenia niebezpieczeństwa społecznego — ze styku: wina умыślna — wina nieумыślna, na styk: wina nieумыślna — niedopisanie psychofizyczne. Przesunięcie akcentu stało się konieczne również z uwagi na masowość tych objawów. Już nie przestępcze jednostki są adresatami normy karnej, lecz miliony w zasadzie uczciwych ludzi (np. miliony kierowców), mogących w każdej chwili spowodować wypadek.

Wiąże się z tym problem kary. Jeżeli ma ona być w myśl założeń humanizmu socjalistycznego przede wszystkim środkiem wychowawczym, to jak wymierzać ją ludziom, którzy popełnili coś złego działając na pograniczu winy nieумыślnej i niedopisania psychofizycznego (np. wypadek drogowy spowodowany trudną sytuacją drogową lub wadliwą oceną odległości czy czasu)?

Już te dwa problemy wystarczą na spory tom rozważań. Trzeci problem, problem dopuszczalnego ryzyka jest jednym z typowych zagadnień integracyjnych na styku prawa, techniki i socjologii medycyny. Bez ryzyka nie ma postępu w żadnej dziedzinie, ale kogo, kiedy i w jakiej mierze ryzyko to ma obciążać?

Brak jakichkolwiek norm prawnych w tej dziedzinie hamuje wszelki

postęp, gdyż w obecnym stanie rzeczy ryzyko spada na podejmującego działanie, co skłania go do ostrożności w postaci powstrzymania się od każdego śmielszego posunięcia. Opracowanie systemu zasad prawnych (a zwłaszcza prawa karnego) chroniących człowieka podejmującego dopuszczalne, rozsądne i celowe ryzyko jest więc konieczne¹ Na tych kilku przykładach lista problemów oczywiście się nie kończy, niemniej jednak wystarczą, by naszkicować zakres spraw wymagających załatwienia.

Zestawienie to ma być oparte na bardzo ścisłym współdziałaniu prawnika, socjologa i technika. Technik, a w dużej mierze również i socjolog muszą wytyczyć teren działania dla prawnika, muszą przedstawić problemy wymagające rozwiązania, muszą określić warunki, w jakich postęp techniczny wymaga współdziałania prawnika i dopiero wówczas można będzie pomyśleć o próbie sformułowania norm prawnych, nie hamujących postępu technicznego, a zapobiegających jego niepożądanym objawom ubocznym. Nie sam bowiem postęp techniczny jako taki powoduje utrudnienie życia i zagraża naszemu spokojowi i bezpieczeństwu; komplikacje wynikają zarówno z naszego nieprzystosowania się do warunków życia stworzonych przez ten postęp, jak i ze zjawisk ubocznych a niepożądanych.

Dla orientacji co do kierunku działalności prawnika należy więc przede wszystkim zastanowić się nad obrazem naszego obecnego życia, kształtowanym przez postęp techniczny, by dopiero potem przystąpić do formułowania norm prawnych. Tej „inventaryzacji” poświęcony jest niniejszy artykuł, dążący do wykazania potrzeby kompleksowych badań tła społecznego, na którym przyjdzie nam, prawnikom, pracować.

POSTĘP TECHNICZNY WYZNACZA TEMPO ŻYCIA

Zawrotny, zwłaszcza po zakończeniu drugiej wojny światowej, postęp nauki spowodował również zawrotny rozwój techniki, która zmienia radykalnie warunki naszego życia codziennego. Człowiek oderwał się od ziemi, z którą był — zdawało się — nierozłącznie związany na zawsze, i ruszył na podbój kosmosu. Trudno przewidzieć, jak ukształtuje się nasze życie, gdy człowiek dotrze do innych światów; nie wiadomo, kogo i co tam znajdzie i co z tego wyniknie na ziemi. Człowiek zaczyna docierać do jądra życia, zbliża się do rozwiązania zagadki bytu, stoi przed chwilą, w której będzie mógł sztucznie tworzyć życie i nadawać mu dowolne kształty. Ale nie wiadomo, jaki przewrót w naszym życiu wywoła ta

¹ Na zlecenie Departamentu Ekonomicznego Komitetu Nauki i Techniki PAN Katedra Prawa Karnego Uniwersytetu Warszawskiego podjęła pod kierownictwem prof. J. Sawickiego badania w tym kierunku, celem opracowania projektu norm regulujących sprawę dopuszczalnego ryzyka. W skład tego zespołu wchodzi prawnicy, socjologowie, ekonomiści i technicy — przykład integracji różnych dziedzin nauki.

możliwość, gdy już stanie się realna. Człowiek wreszcie rozbił atom, dociera do jądra tajemniczy materii, wyzwala i zdobywa siły, mogące bodaj rozbić w pył kulę ziemską, na której od milionów lat żyje. Jak użyje tej potwornej siły, mogącej przynieść błogosławieństwo lub śmierć?²

Oto pokrótce zdobycze nauki niewielu lat ostatnich, zdobycze, które nie pozostają bez echa i w naszym życiu codziennym, mimo że są ciągle w pełnym rozwoju i nie wszystkie znajdują bezpośrednie praktyczne zastosowanie. Jeżeli jednak nawet nie mają jeszcze szerszego zastosowania na codzień, wywierają potężny wpływ na nasz sposób myślenia, przewartościowują nasze pojęcia, otwierają horyzonty, budzące nieraz obawę przed utratą stałego punktu oparcia, z którego od tysięcy lat ujmowaliśmy wszelkie otaczające nas zjawiska.

W życiu codziennym na pierwszy plan wysuwa się szybkość wszelkich zjawisk, jakie dookoła nas zachodzą. Szybkość postępów nauki nie pozwala nieraz na ogarnięcie naszą myślą znaczenia nowych odkryć, nie daje możliwości oswojenia się z ich doniosłością ani sposobności do przekonania się, jaki będą miały wpływ na nasze życie codzienne. Zawrotne tempo życia codziennego jest spowodowane szybkością postępu technicznego; hasło „prędzej, prędzej” jest naczelnym hasłem dnia. W produkcji przemysłowej, w pracy umysłowej, w komunikacji, wszędzie dominuje postulat maksymalnej szybkości. Jesteśmy jeszcze bardziej zależni od zbyt szybko poruszających się wskazówek zegarka.

To hasło szybkości nie pozostaje bez wpływu również na prawo, które tradycyjnie miało raczej tendencje konserwatywne budując krok za krokiem system zasad życia i współżycia, narzucało społeczeństwu konkretne zasady postępowania i z mocno ugruntowanej pozycji zakotwiczonej w tradycji wywierało potężny wpływ na kierunek myśli ludzkiej, na rozwój nauki i wiedzy.

ODWRÓT OD NATURY

Postęp techniki oddala człowieka od natury. Uniezależniając go od wpływu zjawisk przyrody izoluje go od niej coraz bardziej, równocześnie jednak uzależnia od wytworzonych sztucznie warunków życia, a więc znowu od postępu technicznego. Skórę upolowanego zwierza zastąpiło futro nylonowe, zamiast pieczonego nad ogniskiem mięsa mamy gotowy obiad w plastikowym pudełku, zamiast łuczywa i wody z rzeki mamy żarówkę elektryczną i wodociąg. Elektrociepłownia ogrzewa i oświetla

² Zgubienie bomby atomowej przez samolot amerykański u brzegów Hiszpanii (dwudziesty zresztą już wypadek zgubienia takiej bomby) w roku 1965 wstrząsnął opinią świata, gdyż wskazał naocześnie na rosnące niebezpieczeństwo również i z tej strony; gdyby bomba wybuchła, ogromne połacie Hiszpanii podzieliłyby los Hiroszimy.

całe miasto, odrzutowiec zastępuje konia, a głośnik radiowy bicie w bębny.

Ale na świecie niczego nie dostaje się za darmo. Te ogromne udogodnienia i ułatwienia życia wymagają zdwojonej, wytężonej pracy, by móc z nich korzystać, wymagają nie ustającego ani na chwilę napięcia nerwowego, powodują na każdym kroku konflikty interesów w miarę jak zagęszcza się ludność naszego globu, jak coraz mniej mamy miejsca, coraz mniej naturalnego pożywienia, a coraz większe wymagania w miarę rosnącego standardu życia³. Odziani w tradycyjne lamparcie skóry wodzowie ludów afrykańskich przyjeżdżają Cadillacami na sesje Organizacji Narodów Zjednoczonych, a telewizor i radio można spotkać zarówno w igloo Eskimosów, jak i w afrykańskiej glinianej chatce plemiennej.

Im bardziej człowiek odrywa się od swego kawałka ziemi, od swoich pól i swojej hodowli, tym bardziej narastają źródła konfliktów. Walka o żywność, opał, odzienie, mieszkanie, przenosi się na walkę o standard życiowy w kolektywnym życiu; centralizacja produkcji i handlu rodzi źródła konfliktów, starć sprzecznych interesów jednostek, grup, narodów i kontynentów.

Ponadto ten odwrót od natury pociąga za sobą sporo ujemnych konsekwencji; „nie pochlebiajmy sobie zbyt z powodu naszych ludzkich zwycięstw nad przyrodą; za każde z nich mści się ona nad nami” pisał Fryderyk Engels⁴. Zasady gospodarki socjalistycznej dążą do łagodzenia i stopniowej likwidacji tych konfliktów, ale droga do pełnej realizacji tych zasad jest jeszcze daleka.

Odwracanie się od natury i zastępowanie jej techniką potęguje współzależność człowieka od człowieka i człowieka od zbiorowości, to zaś rodzi konflikty. Prawna regulacja tych konfliktów musi brać pod uwagę zmienne warunki życia i do nich dostosowywać nowe rozwiązania.

Proces ten zresztą już jest w toku. Masowa praktyczna produkcja przemysłowo-rolnicza, ogromny przemysł konserwowy, zastępowanie świeżych produktów żywnościowych konserwowanymi stwarza sporo okazji do nieuczciwości, do dążenia do zysku za cenę zdrowia wielkich mas ludności. Coraz częściej musi tu wkraczać prawo karne, ukrócając nadużycia i chroniąc zdrowie ludności⁵. Powstaje cały system prawny,

³ Problem wyżywienia szybko rosnącej ludności naszego globu jest coraz bardziej poważny. Jest nas 3 miliardy 230 milionów; przyrost ludności świata jest szybszy niż przyrost produkcji żywności. Już dyskutuje się obszernie sprawę wykorzystania „płodów morza” w postaci glonów; jeden z nich, chlorella, jest uważany za „uniwersalne pożywienie przyszłości” dzięki nieograniczonej niemal ilości i szybkości wzrostu oraz zawartości składników potrzebnych dla organizmu człowieka.

⁴ F. Engels, *Rola pracy w procesie ucłowieczenia małpy*, w: *Dziela wybrane*, t. II, Warszawa 1949, s. 77 in.

⁵ O toksycznych dodatkach do środków żywności pisał między innymi Eichholtz,

regulujący tę dziedzinę; porządkowy system prawa administracyjnego i karno-administracyjnego, dotyczącego przemysłu i handlu spożywczego, wymaga również sankcji karnych w przypadkach bardziej jaskrawych⁶.

KONSEKWENCJE URBANIZACJI ŻYCIA

Jednym z typowych zjawisk naszego stulecia jest szybko rosnąca urbanizacja, oznaczająca oderwanie człowieka od naturalnych warunków bytowania, od przyrody, od pola i lasu, i rzucenie go w mrowisko ludzi i domów. Minęły już czasy, w których wieś dostarczająca żywności była zasadniczym miejscem bytowania człowieka; dziś ludzie masowo ją opuszczają i osiedlają się w mieście: są kraje, w których tylko bardzo mały odsetek ludności pozostał jeszcze na wsi.

Urbanizacja⁷ prowadzi do zasadniczych zmian strukturalnych społeczeństwa nie tylko z punktu widzenia socjologicznego, ale również czysto materialno-technicznego. Stłoczenie ogromnej liczby ludzi w kamiennym morzu domów i ulic, centralizacja wszelkich usług zaopatrzeniowych, zależność od fabrycznie przygotowywanych i konserwowanych pokarmów, od sieci wodociągowej, od centralnie dostarczanego ciepła, światła i siły, od komunikacji i środków łączności uzależnia człowieka od sprawnego i niezakłóconego działania tego tak bardzo skomplikowanego organizmu⁸. Najmniejsze zaniedbanie, najmniejszy przejaw złej woli, chęci uchylecia się od obowiązków lub ich świadomego naruszenia prowadzą do katastrofalnych skutków dla setek tysięcy lub milionów ludzi.

Rosnące potrzeby miast powodują, że wytwarza się fabrycznie gotowe

Die toxische Gesamtsituation auf dem Gebiet der menschlichen Ernährung, Berlin (Göttingen/Heidelberg 1956).

⁶ Prasa zachodniemiecka w roku 1964 donosiła o zatargu przemysłu konserw rybnych w tym kraju z resortowym ministerstwem o stosowanie nieobojętnych dla zdrowia środków konserwujących. Przemysł twierdził, że wprowadzenie odpowiedniego zakazu musi wywołać wyższkę cen, gdyż proponowane przez ministerstwo środki są znacznie droższe, a ponadto wymagają surowca (ryb) lepszej jakości i świeżości. Spowodowałyby to zdaniem przemysłu niekonkurencyjność niemieckich wyrobów na rynku EWG. Po targach ministerstwo odroczyło wprowadzenie odpowiedniego zarządzenia, na razie na dwa lata. Już zastosowane sankcje karne zostały cofnięte.

⁷ Również i u nas urbanizacja czyni szybkie postępy. Podczas gdy w roku 1931 na wsi mieszkało 72,6% ludności Polski, w miastach zaś 27,4%, to w roku 1961 na wsi było już tylko 51,9%, w miastach zaś 48,1% (Mały Rocznik Statystyczny 1965, 's. 8).

⁸ Światowa Organizacja Zdrowia, działająca w ramach ONZ, w trosce o pogarszanie się warunków życia miejskiego zorganizowała w dniu 7 IV 1966 r. „dzień zdrowia” pod hasłem „Człowiek w wielkim mieście”; rozważano tam problemy szkodliwości spalin, hałasu, nerwowego trybu życia i zastanawiano się nad możliwością łagodzenia ujemnych skutków urbanizacji.

środki żywności dla milionów ludzi. W tych warunkach lada zaniedbanie lub co gorzej, zła wola, prowadzą do katastrofalnych skutków. Szkodliwe dla zdrowia produkty żywnościowe powodują nagłe lub powolne zatrucie lub choroby już nie jednostek, lecz masowe pogorszenie stanu zdrowotnego ludności.

Stosowanie na szeroką skalę środków owadobójczych i nawozów sztucznych zaczyna zagrażać zdrowiu szerokich mas ludności, która wraz ze spożywanymi owocami i jarzynami wprowadza do organizmu wysoce szkodliwe trucizny, prowadzące do różnych chorób i degeneracji potomstwa. Coraz więcej ukazuje się więc przepisów prawnych usiłujących zapobiec tym szkodliwym objawom⁹.

Stąd wynika potrzeba ingerencji prawa łącznie z całym arsenałem sankcji karnych, by zapobiec niepożądanym zjawiskom ubocznym urbanizacji. W tej dziedzinie prawo zaczęło najwcześniej ingerować, ustanawiając normy dotyczące dostarczania wody, elektryczności, usług, jakości artykułów spożywczych, przewidując karalność wszelkich nadużyć w tej dziedzinie, jak również w dziedzinie produkcji, handlu i usług, powodujących szkody dla ludności.

NOWE POSTACIE POWSZECHNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA

Również w dziedzinie zapewnienia powszechnego bezpieczeństwa prawo karne wykazało już sporo inicjatywy, koniecznej zwłaszcza w związku z warunkami życia w dużych miastach. Kodeksy karne pochodzące z początku naszego stulecia operują pojęciem „sprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa”, uważając je za poważne przestępstwo. Pod tym określeniem rozumie się karalne spowodowanie sytuacji, grożącej bezpośrednio pożarem, wylewem wody, katastrofą w komunikacji, zawaleniem się budynku, rozszerzeniem epidemii lub zarazy zwierzęcej bądź roślinnej; należą tu również takie działania, jak używanie materiałów wybuchowych w dużych ilościach, uszkodzanie sieci wodociągowej, elektrycznej oraz podobne.

Treść tych przepisów dostosowana jest już w pewnej mierze do nowoczesnego życia w dużych miastach, wyposażonych w urządzenia techniczne (elektryczność, gaz, woda, komunikacja, kanalizacja itd.) oraz do wymagań dotychczasowej techniki służącej zbiorowemu życiu człowieka w okresie rosnącej urbanizacji i uzależnienia od scentralizowanych urządzeń zapewniających byt. Nowoczesne duże miasto jest w pełni zależne od takich urządzeń. Przerwa w dostarczaniu wody, światła, gazu, trwająca choćby jeden dzień, dezorganizuje kompletnie życie miasta, a na

⁹ Coraz poważniej dyskutuje się również sprawę zastąpienia chemicznych środków ochrony roślin metodami biologicznymi (S. K. Więckowski, *Owad obrońca*, Polityka z dnia 28 V 1966 r.).

dłuższą metę staje się groźna dla zdrowia i życia jego mieszkańców, pozabawionych wody lub energii¹⁰.

Człowiek żyjący na wsi ma na podwórzu studnię, skąd czerpie wodę, może obejść się w razie potrzeby (lub w ogóle) bez kanalizacji, ma w szopie nieco węgla lub drewna (które zresztą w najgorszym razie skądś zdobędzie), ma swoje zboże i swój inwentarz mogący dostarczyć mleka i mięsa. Natomiast człowiek, który oddalił się od przyrody by zamieszkać w mieście, zależy w całej pełni od dowozu żywności¹¹, centralnego dostarczania wody, ciepła i energii, urządzeń kanalizacyjnych itp. Przy scentralizowaniu tych służb i usług bardzo łatwo o zakłócenie ich prawidłowego działania, a to bądź przez czyjeś niedopatrzenie, bądź przez złą wolę. Stąd sankcje karne w kodeksach za tego rodzaju działania, i to sankcje surowe, zwłaszcza za działania z winy umyślnej.

Ale te przepisy wystarczały do wczoraj; dziś powstają sytuacje nie przewidziane przez ustawodawcę, nie dające się podciągnąć pod żaden przepis karny, a mimo to groźne dla życia i zdrowia ludzkiego w równej mierze jak tamte, opatrzone sankcją karną. „Sprowadzenie powszechnego niebezpieczeństwa” w klasycznym pojęciu było dziełem przestępczych jednostek bądź grup ludzi; dzisiejsze niebezpieczeństwo powszechne jest nieraz sumą działań zupełnie legalnych, koniecznych w obecnym stanie cywilizacji, które łącznie dają obiektywne pojęcie niebezpieczeństwa powszechnego.

Tak więc, na przykład, nasilenie ruchu kołowego na ulicach dużego miasta stwarza stan, w którym każdy człowiek w każdej chwili może paść ofiarą wypadku. Już nie tylko niezgodne z przepisami używanie samochodu może wypadek spowodować, ale i sam fakt, że przy ogromnej ilości pojazdów w każdej chwili może zawieść system hamulcowy, ster, kierunkowskaz i wówczas w ułamku sekundy dochodzi do katastrofy. Ponadto zagęszczenie ruchu powoduje pracę kierowców na granicy wytrzymałości nerwowej, co również sprzyja wypadkom. Różnica zasadnicza z punktu widzenia prawa karnego leży w tym, że podczas gdy klasyczne niebezpieczeństwo miało swoje źródło w przestępstwie, obecnie częstym źródłem tego niebezpieczeństwa jest suma ogromnej ilości działań, z któ-

¹⁰ Uszkodzenie sieci przesyłającej energię elektryczną z Kanady do Stanów Zjednoczonych pograżyło w ciemności dnia 9 XI 1965 r. całą północną część Stanów łącznie z Nowym Jorkiem; w jednej chwili stanęły elektryczne koleje podziemne, windy w wysokościowcach, zgasło światło, stanęły wodociągi i wszelkie urządzenia oparte na prądzie elektrycznym. W Nowym Jorku przybrało to postać niemal katalizmu, gdyż na ciemnych ulicach zamarł nawet wszelki ruch samochodowy, a ludzie nie mogli się wydostać z drapaczy chmur ani dostać do domu. Przerwa trwała tylko dziesięć godzin, ale zdołała sparaliżować cały ruch, unieruchomić tysiące fabryk na północy Stanów i spowodować szkody sięgające półtora miliarda dolarów.

¹¹ Obszerna analiza tego problemu znajduje się w pracy Z. Zakrzewskiego, *Obrót towarowy w ujęciu przestrzennym.*, Poznań 1962,

rych każde z osobna nie zagraża w zasadzie niczym, ale razem tworzą zagrożenie powszechne. Skutek zaś jest ten sam, a o skutek (choćby w postaci zagrożenia) idzie przy sprowadzeniu powszechnego niebezpieczeństwa.

ZATRUWANIE POWIETRZA, ZIEMI i WODY

Jedną z form powszechnego niebezpieczeństwa związanego z postępowaniem technicznym jest zatrucie powietrza, ziemi i wody. Zjawisko to, stanowiące jedną z najpoważniejszych gróźb dla zdrowia ludzkości, jest wynikiem zagęszczenia ludności w miastach oraz rozbudowy przemysłu. Suma działań, z których żadne nie jest karalne, w efekcie powoduje poważne konkretne szkody dla milionów ludzi.

Warto przytoczyć kilka przykładów. W Paryżu kursuje obecnie na ulicach miasta znacznie ponad milion samochodów. Miasto zbudowane ciasno, o wąskich i krętych uliczkach, jest zatłoczone samochodami, z których każdy wydziela sporo gazów spalinowych, zawierających trujący tlenek węgla¹² oraz nie mniej trujące związki siarczane i ołowiane. Gazy te są cięższe od powietrza, unoszą się więc nisko nad powierzchnią jezdni, nie znajdując nigdzie ujścia. Ilość ich rośnie w miarę narastania ruchu motorowego i tylko co pewien czas deszcze lub burza oczyszczają częściowo (ale nie zupełnie) powietrze.

Ludzie mieszkający w Paryżu dosłownie brodzą w tym obłoku trujących spalin, sięgających pierwszego piętra domów; brodzą i wdychają te szkodliwe gazy¹³. Dochodzi do tego, że kliniki porodowe zaczynają sygnalizować zmiany mutacyjne (degeneracja potomstwa), a szpitale rejestrują znaczny wzrost chorób różnego rodzaju, zwłaszcza zaś raka płuc i gruźlicy. W domach następuje korozja metalowych elementów (klamki, okucia, tablice itd.); korozji ulegają słupy metalowe, mosty, a spowodowane to jest działaniem substancji siarczanych i innych, zawartych w gazach spalinowych.

Zjawisko to jako całość jest niewątpliwie wysoce groźne dla zdrowia i życia mieszkańców, ale jak należy je ocenić z punktu widzenia prawa karnego? Jest to niewątpliwie rodzaj sprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa, bardzo konkretnego, gdyż połączonego z widocznym i masowym skutkiem. Ale czy to stanowi przestępstwo? Każdy poszczególny posiadacz samochodu eksploatuje go zgodnie z jego przeznaczeniem i dopóki porusza się w otwartym terenie, gazy spalinowe wydzielane przez jego pojazd są zupełnie nieszkodliwe. A że w Paryżu nastąpiło zagęszczenie ruchu w ciasnych ulicach, to już nie jego wina. Mówi się i de-

¹² Przeciętny samochód wytwarza w czasie ruchu około sześciu metrów sześciennych tlenu węgla na godzinę.

¹³ Policjanci kierujący ruchem na Placu Gwiazdy w Paryżu zmieniani są co trzy godziny, by uniknąć zatrucia spalinami.

batuje nad dodatkowym wprowadzeniem urządzeń zabezpieczających lub jakichś zmian w chemicznym składzie paliw samochodowych, ale zadanie to jest bardzo trudne, zarówno technologicznie, jak i ekonomicznie.

Tak więc działanie poszczególnego człowieka jest z punktu widzenia prawa obojętne; suma tych działań stanowi groźne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia milionów ludzi, brak jednak elementu winy, a więc i odpowiedzialności karnej¹⁴. Dopiero prawne unormowanie tego zagadnienia na przyszłość może położyć tamę rozszerzaniu się niebezpieczeństwa. I wówczas nie obejdzie się bez sankcji karnych za nieprzestrzeganie odpowiednich przepisów¹⁵.

Ale na tym nie koniec. Warstwa dymu i pyłu padająca na wielkie miasta z kominów domów mieszkalnych i fabrycznych składa się z dwutlenku węgla, kwasu siarkowego, związków ołowianych i związków arsenowych (arszenik); rocznie padają na Paryż setki tysięcy ton substancji zasadniczo szkodliwych dla zdrowia¹⁶. W Polsce tracimy co roku ponad 10 miliardów złotych na skutek zanieczyszczania powietrza przez dymy fabryczne. Są to straty bezpośrednie, do których należy doliczyć jeszcze pośrednie w postaci strat w zdrowiu ludności, kosztów leczenia, zmniejszenia wydajności pracy i przedwczesnych rent inwalidzkich. W Tarnowskich Górach w nowych blokach trzeba było wymienić blaszane rynny i pokrycia dachów już po kilku miesiącach; w roku 1959 spadło na Polskę około 4 miliony ton szkodliwych zanieczyszczeń powietrza i ilość ta stale rośnie¹⁷.

I tu działalność ludzi odpowiedzialnych za fabryki i ogrzewanie domów nie stanowi przestępstwa, bo działania ich nie są karalne; dopóki zagęszczenie ośrodków miejskich, ilość fabryk i ich produkcja były niewielkie, szkodliwe wyziewy rozpraszają się w powietrzu; dopiero postęp

¹⁴ T. Cyprian, *Nowe postacie powszechnego niebezpieczeństwa*, Palestra 1982, nr 10, s. 34—42.

¹⁵ Polska ustawa z dnia 21 IV 1966 r. o ochronie powietrza atmosferycznego przed zanieczyszczeniem (Dz. U. Nr 14, poz. 87) — zresztą bardzo mało skuteczna wobec zbyt niskich sankcji karnych (grzywna do 4500 zł) — przewiduje również obowiązek zapobiegania wydzielaniu szkodliwych spalin przez pojazdy mechaniczne. Przepis ten, będący raczej postulatem niż normą prawną, jest jedną z pierwszych jaskółek zwiastujących dążenie do poprawy sytuacji w tym zakresie.

W Stanach Zjednoczonych ogłoszono niedawno ustawę federalną, wprowadzającą od dnia 1 I 1968 r. powszechny obowiązek zaopatrzenia wszystkich samochodów kursujących w kraju w urządzenie do odtruwania gazów spalinowych wydzielanych przez silniki samochodowe.

¹⁶ Ogłoszone niedawno przez Państwową Inspekcję Sanitarną wyniki badań opadu rocznego pyłu (średnia z lat 1960—1964) w Polsce w porównaniu ze stanem zanieczyszczeń na świecie są szokujące: Leningrad — 288 t/km², Londyn — 360, Nowy York — 320, Łódź — 563, Zabrze — 592, Chorzów maks. — 1245, Opole — 886 t/km², (dane wedle artykułu *Włączyć filtry* M. Opolskiej, *Polityka* nr 16/4, 1966.

¹⁷ A. Czyż, *Ponad 10 miliardów strat — wróg w powietrzu*, *Słowo Powszechne* z 15 X 1965 r.

techniki wywołał zagęszczenie, kategorycznie zagrażające zdrowiu i życiu¹⁸.

Drugim rodzajem sprowadzania powszechnego niebezpieczeństwa jako ubocznego zjawiska towarzyszącego postępowi technicznemu jest zatrucie wody i ziemi przez stale rosnące zakłady przemysłowe. Zatrucie wód w krajach uprzemysłowionych jest już dziś jednym z poważnych problemów zajmujących techników i prawników. W rzekach giną ryby, woda z rzek powszechnie używana w wodociągach miejskich staje się nie do użycia lub co najmniej obrzydliwa do picia (Wisła w Krakowie, Ren itd.), a dotychczas nie znaleziono skutecznych metod zapobieżenia temu stanowi rzeczy. I tu rozmiary tego zjawiska czynią z niego to, co nazywamy sprowadzeniem powszechnego niebezpieczeństwa. Sprawa ta przybrała takie rozmiary, że Prezes Rady Ministrów utworzył w roku 1964 stanowisko Głównego Inspektora Ochrony Wód celem kierowania całokształtem zagadnień związanych z ochroną rzek, jezior i innych zbiorników wodnych przed zanieczyszczeniami przemysłowymi. Badania wykazały, że 1/3 biegu Wisły i Odry niesie zatrute doszczętnie wody; podobny jest stan mniejszych rzek. Liczba zakładów, które zanieczyszczają wody wynosi około 11 tysięcy, z czego zaledwie 2300 posiada jakieś takie oczyszczalnie ścieków.

Tylko współdziałanie techniki z prawem karnym może tu przynieść poprawę w postaci przymusowego wybudowania oczyszczalni ścieków i sankcji za lekceważenie tego obowiązku tam wszędzie, gdzie jest on obiektywnie możliwy do wykonania¹⁹. Wprawdzie w przypadku wyziewów, zadymiania powietrza czy zatrucia wód można by znaleźć odpowiednie przepisy karne w kodeksach dotychczas obowiązujących, ale są one przeznaczone dla ludzi złej woli, nie zaś dla poszczególnych kierowników czy dyrektorów fabryk, którym nie pozostaje nic innego jak łagodzić fatalny stan rzeczy aż do chwili, gdy technika pod naciskiem prawa nie opracuje ekonomicznych metod usuwających radykalnie zatrucie wody i powietrza. Tym mniej zaś można ściagać człowieka, który przez komin swego domu przyczynia się do powstawania chmury dwutlenku węgla i chmury pyłu nad miastem.

Masowość zjawiska utrudnia rozwiązanie problemu w drodze prawa

¹⁸ Cytowana ustawa polska z 21 IV 1966 r. nakłada wprawdzie na wszystkie zakłady przemysłowe obowiązek zapobiegania wydzielaniu szkodliwych substancji stałych, ciekłych i gazowych, przewiduje obowiązek stosowania filtrów oczyszczających, zakładania stref ochronnych itd., ale sankcje nie są wystarczające. Przewidziana sankcja unieruchomienia zakładu w praktyce może być stosowana raczej tylko do małych zakładów (kto zamknie zakłady w Oświęcimiu, Płocku lub Puławach czy kopalnie i stalownie w Chorzowie?), a sankcja karna za niestosowanie się do ustawy sięga maksymalnie 4500 zł, podczas gdy zakłady fabryczne już dziś płacą regularnie wielomilionowe odszkodowania za zanieczyszczanie powietrza i wody.

¹⁹ Por., Z. Rudolf, *Walka o czystość wód*, Życie Warszawy z 23 XI 1965 r.

karnego. Nie można zakazać kursowania miliona samochodów w Paryżu ani opalania domów, lub normalnego ruchu fabryk. Czy jest wyjście z tej sytuacji? Oczywiście, że jest, ale nie tylko w drodze najbardziej nawet nowoczesnych, najbardziej przemyślanych przepisów administracyjnych i karnych. Obecna złożoność życia wymaga likwidowania niepożądanych ubocznych ujemnych objawów na kilku frontach od razu. Już nie sami uczeni prawnicy mogą stanowić prawa zapobiegające tego rodzaju zjawiskom, lecz muszą to czynić w mieszanych zespołach, wspólnie z technikami i ekonomistami.

Zbadajmy to na przykładzie. Skoro zatrutowania powietrza w Paryżu nie można „zakazać”, bo byłoby to jednoznaczne z usunięciem z miasta samochodów, zamknięciem fabryk i zaprzestaniem ogrzewania domów itp., trzeba penalizować to zatrucie stopniowo, równoległe z postępem techniki w tej dziedzinie²⁰, możliwościami finansowymi i technologicznymi fabryk, słowem, akcja uzdrowienia sytuacji musi być prowadzona przede wszystkim przez techników. Oni muszą opracować długofalowy plan i w zależności od tego planu prawnik może stanowić sankcje karne za jego niewykonywanie. Ale taka akcja jest długofalowa. Tymczasem zaś prawnik musi robić to, przed czym dotychczas się wzdragał — musi wyprzedzać życie, by nie znaleźć się wobec sytuacji, gdy już jest za późno na sankcje karne wobec powszechności ujemnego zjawiska.

NIEBEZPIECZNY HAŁAS

Plagą wielkiego miasta jest stale rosnący hałas. Dopiero niedawno nauka²¹ zajęła się bliżej problemem szkodliwości hałasu dla ludzkiego organizmu; okazało się, że nie tylko obniża on sprawność pracy umysłowej i fizycznej, nie tylko ma szkodliwy wpływ na zdrowie, ale może być przyczyną śmierci. Okazało się również, że niebezpieczny jest i szkodliwy nie tylko hałas słyszalny, ale również — i to bodaj w jeszcze większym stopniu — hałas niesłyszalny w postaci tzw. ultradźwięków. Dlatego znaczenie hałasu jako czynnika nie tylko utrudniającego życie ludzi, ale i powodującego poważne, nieodwracalne szkody na zdrowiu, a nawet śmierć, rośnie w miarę postępu technicznego, zagęszczania się siedzib ludzkich i coraz powszechniejszego opanowywania nowoczesnego życia przez maszynę.

Trudno dziś przed hałasem uciec; na ulicy hałasują motocykle, samochody, megafony, tramwaje, w mieszkaniu dokuca wycie hydroforu,

²⁰ Sprawą tą zajęła się już chemia, dążąc do wytworzenia dodatków do benzyny, które by neutralizowały szkodliwe dla zdrowia składniki gazów spalinowych. Ale, co trzeba tu podkreślić, chemia zajęła się tym dopiero wtedy, gdy alarm podnieśli prawnicy.

²¹ W Polsce badania te były daleko posunięte; prowadził je zwłaszcza profesor akustyki Uniwersytetu w Poznaniu, dr Marek Kwiek, który zginął w roku 1962 w katastrofie lotniczej na Okęciu.

radio czy telewizor u sąsiada, winda z klatki schodowej, a wreszcie hałas dochodzący z ulicy. W biurze hałas maszyn do pisania, dzwonki telefonów, w fabryce wreszcie cały zespół maszyn, wśród których nieraz nie można nawet krzykiem się porozumieć. Hałas przemysłowy jest najbardziej groźny przez swoją intensywność, a pokrzywdzonymi są głównie bezpośrednio nań narażeni pracownicy.

Prawo z natury rzeczy idzie za rzeczywistością i nie może jej wyprzedzać. Dlatego dopiero obecnie zaczyna się zajmować bardziej poważnie problemem hałasu²². Zajmują się nim cztery dziedziny prawa; prawo administracyjne i prawo pracy, następnie prawo cywilne i wreszcie prawo karne. Tu ograniczymy się do tej ostatniej dziedziny.

Dotychczas prawo karne interesowało się hałasem jako przejawem naruszenia zasad współżycia; wszczynanie hałasów zakłócających spokój uważane było za wykroczenie ścigane w drodze karno-administracyjnej. Przepisy prawa o wykroczeniach przewidują karę aresztu dla tego, „kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny”, oraz karalność zakłócania spoczynku nocnego przez uporczywe wybryki. Jeżeli do tego dodać przepisy porządkowe o korzystaniu z urządzeń radiofonicznych wydawane przez władze terenowe, to mamy właściwie całość systemu represji karnych za powodowanie powszechnie uciążliwego hałasu.

Komisja Kodyfikacyjna opracowująca projekt kodeksu karnego z roku 1963 umieściła w części szczególnej projektu przepis uznający wywołanie szkodliwego dla zdrowia hałasu za występki, ale w ostatecznej redakcji tego projektu przepis został skreślony. Tak więc i ta próba penalizowania wytwarzania hałasu nie dała rezultatów praktycznych²³. Wobec tego z punktu widzenia sankcji karnych za wytwarzanie hałasu mamy do dyspozycji jedynie przepisy prawa o wykroczeniach, ale dotyczące z natury rzeczy sporadycznych zakłóceń spokoju o charakterze wybryków.

Można oczywiście karać grzywnami ludzi, którzy w lecie przy otwartych oknach otwierają na maksimum radio czy telewizor, można karać motocyklistę, który po wyjęciu tłumika budzi w nocy całą ulicę, można ścigać maszynistę kolejowego, który używa przeraźliwego sygnału w obrębie miasta, ale nie można ścigać ani producenta hałaśliwego (nawet z tłumikiem) motocykla, ani wytwórni lokomotyw. Dlatego dotychczasowe przepisy karne nie dają właściwie żadnego narzędzia do walki z hałasem u jego źródła, nie pozwalają na żadną szeroko zakrojoną akcję ograniczenia hałasów przemysłowych, uciszenia zbyt głośnych maszyn, obniżenia ogólnego „zwierciadła hałasów” do granic znośnych dla człowieka i nieszkodliwych dla jego zdrowia.

Problem hałasu jest jednym z problemów epoki postępu technicz-

²² M. Kwiek, A. Szwarz, *O prawnej ochronie człowieka przed hałasem*, (Życie Warszawy, nr 192 z dnia 14 VIII 1962 r.).

²³ Protokół obrad Komisji Kodyfikacyjnej z roku 1962 (niepublikowany).

nego; maszyny są źródłem hałasów, a wzrost ilości tych maszyn i coraz większy ich udział w naszym codziennym życiu wymagają nowych rozwiązań również w dziedzinie prawa karnego.

INGERENCJA W OSOBOWOŚĆ CZŁOWIEKA

Jedną z kardynalnych zasad nowoczesnego prawa karnego jest zasada osobistej nietykalności. Wszelkie zamachy na ciało człowieka (poza kontrowersyjną zresztą karą śmierci) są kategorycznie zakazane. Ta nietykalność osobista idzie w niektórych krajach tak daleko, że np. w Anglii nie wprowadzono swego czasu przymusowego szczepienia ospy, gdyż uważano to za niedopuszczalną ingerencję w osobowość człowieka. Postęp nauki przełamał tę zasadę. Przymusowe szczepienia różnych rodzajów zapobiegają chorobom zakaźnym, ponownie groźnym obecnie wobec łatwości zawleczenia ich z kraju do kraju dzięki komunikacji lotniczej. Postęp nauki medycyny zlikwidował kolejno ospę, tyfus, śpiączkę, ostatnio zaś paraliż dziecięcy właśnie za pomocą przymusowych szczepień. Przymus osobisty stosowany jest również przy epidemiach w postaci kwarantanny, różnych oddziałów zamkniętych w szpitalach, przy leczeniu nałogowych alkoholików ...

Postęp nauki stosuje te środki dla zapobiegania szkodom dla społeczeństwa, ale są to środki masowego przymusu. Obowiązek poddania się próbie krwi przy podejrzeniu pijaństwa przy kierownicy, stosowany w niektórych krajach obowiązek poddania się próbie prawdomówności przez stosowanie „wykrywacza kłamstwa”, dyskutowana szeroko sprawa sterylizacji przestępców seksualnych, oto dalsze etapy ingerencji w osobowość człowieka, opartej na postępie nauki i techniki.

Bardzo obszerna dziedzina daleko idących zabiegów chirurgicznych, aż do operacji na mózgu (lobotomia) zmieniającej osobowość człowieka, operacje polegające na przeszczepach różnych organów, oto kilka przykładów ingerencji w osobowość człowieka spowodowanej przez postęp nauki i techniki. To samo dotyczy sztucznej inseminacji, którą zaczynają zajmować się nawet kodeksy karne.

Wszystkie te przypadki ingerencji stwarzają możliwość daleko idących uchybień i nadużyć, wymagających ingerencji prawa karnego, które musi się na te przypadki przygotować.

Sporo sposobności do ingerencji już nie w osobowość człowieka, ale w jego życie prywatne dają nowoczesne środki informacji i szerzenia masowej kultury, jak fotografia, kino, radio, telewizja, magnetofon. Niedyskretni, bezwzględni fotografowie²⁴ wdzierają się w najbardziej intymną sferę życia ludzi o znanych nazwiskach, żerują na ludzkim nieszczęściu dla wywołania sensacji; kino pokazuje nieraz epizody z życia

²⁴ Doskonałym przykładem są tu włoscy paparazzi, których oglądaliśmy w filmie Felliniego „La dolce vita”.

prywatnego, nie przeznaczone dla szerokiej publiczności (np. w kronikach filmowych); to samo robi telewizja, a magnetofon służy nie tylko do utrwalania głosu ludzkiego, lecz w równej mierze do podsłuchów telefonicznych i do nielegalnego nagrywania prywatnych rozmów dla celów szantażowych lub nagrywania i nielegalnego odtwarzania utworów muzycznych chronionych przez prawo autorskie²⁵. Oczywiście, te objawy wdzierania się w prywatne życie człowieka wymagają ingerencji prawa karnego, które musi im energicznie przeciwdziałać.

PERSPEKTYWY PRZYSZŁOŚCI

Walka, jaką prawnik toczy z zatruciem powietrza, wody i ziemi, z hałasem, z wdzieraniem się w osobowość ludzką, jest walką ze zjawiskami obecnymi, znanymi i dającymi już obecnie podstawę do jakiegoś ich opanowania. Ale przyszłość niesie zjawiska jeszcze groźniejsze, których niebezpieczeństwa nie potrafimy jeszcze dziś należycie docenić.

Przykład mamy pod ręką — sprawa energii atomowej. Nie myślimy tu o bombach jądrowych czy wodorowych, bo wprawdzie one właśnie stanowią największą groźbę sprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa na skalę światową, problem ten jednak należy do polityki, a nie do prawa, podobnie jak w ogóle problem wojny. Ale energia atomowa używana jest nie tylko w celach zniszczenia; już dziś mamy statki i lodolamacze o napędzie atomowym, mamy już elektrownie atomowe, mamy szerokie zastosowanie promieniowania w medycynie i technice. I już powstają problemy możliwej szkodliwości tej energii przy niewłaściwym, beztroskim jej używaniu²⁶. Wszak kiedyś nie myślano o tym, że samochody będą zatrzucać powietrze Paryża, bo ich było mało, a ocknięto się gdy już jest za późno. Tak jest teraz i z energią atomową. Mieliśmy przykłady katastrof zakładów atomowych (Harwell w Anglii, reaktor w Jugosławii), mamy problem „odpadków atomowych”, zagadnienie promieniowania substancji używanych w medycynie lub przemyśle.

Czy jakiś człowiek złej woli, mający w ręku substancje promieniotwórcze, nie może użyć ich do celów przestępczych? Czy nie może dojść do nadużywania promieniotwórczych ciał w przemyśle? Wszystko, to leży w sferze przyszłości, ale i w sferze możliwości, dlatego lepiej jest o tym zawczasu pomyśleć i po konsultacji z Technikami zastanowić się nad możliwością zbudowania jakiegoś projektu systemu karnego, dotyczącego możliwości nadużywania nowych zdobyczy techniki²⁷.

²⁵ Ostatnio w prasie prawniczej toczy się ożywiona dyskusja nad dopuszczalnością wykorzystania taśmy magnetofonowej jako dowodu sądowego oraz nad problemem fałszowania zapisu magnetofonowego.

²⁶ Mieliśmy w Polsce głośne przypadki zgubienia i skradzenia promieniotwórczych izotopów. Przypadki te znalazły swój epilog nie tylko w szpitalu, ale i w sądzie. Prawo karne miało tu już sposobność do ingerencji.

²⁷ Próbę prawnego uregulowania sprawy używania energii jądrowej podjęto

Oczywiście, na tych przykładach sprawa się nie kończy. Przykłady sytuacji, w których niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia człowieka wynika nie z karalnego działania jednostki, lecz z ubocznych zjawisk postępu technicznego, spotykamy na każdym kroku.

Problem ilościowy (jednoczesne narażanie na niebezpieczeństwo coraz większych ilości ludzi) spleta się nierozłącznie z jakościowym, wobec przesunięcia przyczyn wypadków ze sfery zawinienia (najczęściej winy nieumyślnej) w sferę obejmującą pogranicze odpowiedzialności i nieodpowiedzialności karnej.

Jakie należy wysnuć wnioski z tych rozważań?

Trzeba uznać, że rola prawa jako dyscypliny wiodącej należy już do przeszłości; podobnie jak inne nauki humanistyczne, prawo musi ustąpić prymatu technice. Ale technika w oderwaniu od nauk humanistycznych, traktowana jako cel sam w sobie, nie może służyć należycie społeczeństwu. Nie można bowiem doskonałości maszyny uważać za maksymalne osiągnięcie ludzkiego geniuszu. Maszyna nie ma samodzielnego bytu, lecz ma służyć człowiekowi. Ma mu życie ułatwiać, a nie komplikować. Ten wniosek prowadzi do konkluzji, że perfekcjonizm techniczny nie może być celem sam w sobie. I tu dochodzi do głosu ekonomista, socjolog i prawnik.

Ekonomista pyta, czy udoskonalenie maszyny się opłaci, czy warto inwestować ogromne sumy w postęp techniczny na danym odcinku. Socjolog musi zastanowić się nad reperkusjami postępu technicznego w życiu społeczeństwa; musi on odpowiedzieć na pytanie, czy dane udoskonalenie techniczne ułatwi życie, czy też je skomplikuje i jakie pociągnie za sobą skutki. Wreszcie prawnik musi zbudować system norm, w szczególności zaś norm prawa karnego, zapobiegających lekkomyślnemu stosowaniu i nadużywaniu postępu technicznego dla celów przestępczych. Normy te może on budować jedynie we współdziałaniu z technikiem i socjologiem.

Tak więc rola prawa karnego jako dyscypliny samej dla siebie na pewno zmalała, ale jego rola w integracji nauk społecznych i technicznych jest na pewno jeszcze bardziej istotna dla społeczeństwa.

RELATION DU PROGRÈS TECHNIQUE AU DROIT PÉNAL

R é s u m é

Le développement des sciences exactes et de la technique, après la seconde guerre mondiale, est si rapide, qu'il modifie d'une manière radicale les conditions de notre vie journalière. L'urbanisation subite, l'aliénation de l'homme de la nature, une croissante dépendance des centres fournissant l'énergie, la chaleur, l'eau,

w Niemieckiej Republice Federalnej, gdzie od roku 1959 istnieje ustawa dotycząca tej materii (Gesetz über die friedliche Verwendung der Kernenergie und den Schutz gegen ihre Gefahr (Atomgesetz) z dnia 23 XII 1959 r. (BGBl. I S. 814).

l'éclairage et la nourriture; les progrès de la communication, de la radio, télévision, des moyens d'information, voilà des phénomènes qui changent la structure de notre vie, et qui forment en même temps de nouveaux problèmes législatifs.

Les dangers provenant de la motorisation en masse exigent la révision du concept de délit, au moment où des millions d'individus assis au volant deviennent de „potentiels délinquants" au cas où ils pourraient occasionner un accident, étant la suite d'une capacité psychophysique décriée. Les dangers liés à l'industrie, c'est la contamination de l'air, de l'eau et du sol par des fluides, des gaz et par les égouts. Ces phénomènes ont lieu en masse, et du point de vue du droit pénal il est difficile de prouver qui est le criminel.

L'ingérence dans la personnalité humaine devient croissante au pas avec le progrès de l'hygiène (les inoculations prophylactiques, l'isolation en cas d'épidémie, les opérations menant jusqu'à une modification de la personnalité, les examens du niveau de l'alcool dans le sang), voilà les problèmes situés sur la limite entre la médecine et le droit pénal, qui s'efforce de prévenir les abus.

La protection de la santé publique dans le domaine de l'approvisionnement, surtout en ce qui concerne les conserves produites par l'industrie, les médicaments, exigent également l'ingérence du droit pénal.

Les exigences de la technique, de la communication, de la médecine créent de nouvelles notions du risque admissible, dont la normalisation législative exige la coopération des hommes de loi et des techniciens.

Enfin une application croissante des matières radioactives, de l'énergie atomique et nucléaire crée de nouveaux problèmes législatifs, qui ont pour but de prévenir les dangers qui en découlent (comme par exemple par suite d'un vol de ces matières, la question des résidus atomiques etc.).

Tous ces problèmes qui sont énumérés ci-dessus plutôt sous forme d'exemples, créent de complètement nouveaux domaines d'application du droit pénal. Il n'est plus question d'un danger universel encouru par la faute d'un individu particulier, mais il s'agit d'un état de danger permanent étant le résultat de la densité de la communication, de la motorisation, de l'impureté de l'atmosphère, de l'eau et du sol; ce n'est plus la faute individuelle de l'homme au volant qui mène à l'accident, mais c'est le problème de la capacité psychophysique décriée, qui joue le premier rôle. La reconstruction du concept de la faute, surtout de la faute involontaire, la coopération de l'homme de loi et du technicien, du médecin, du sociologue, une intégration croissante de la science législative avec les sciences techniques peuvent mener les hommes au but désiré. Le rôle du droit pénal comme science isolée des autres sciences est fini; le droit devient en plein un instrument social.